

"Z POMORSKIEJ WSI"
=====

Cokolwiek bym ciepłego o świątecznej aurze nie powiedział, i tak okaże się - przynajmniej z punktu widzenia rolników - zbyt zimne. Przecież już dawno nie oczekiwano wiosny z takim wytęsknieniem, jak w tym roku. Bywało, że w pierwszej dekadzie marca siano grochy, na ogół już w połowie marca wysiewano zboża jare, a tu dobiega końca pierwsza dekada kwietnia i w ziemi nie znalazło się ani jedno ziarnko zbóż jarych. Mówiąc hardzo oględnie, mamy przeszło 3, tygodniowe opóźnienie w wiosennych pracach polowych. Może Zasada na swoim wyścigowym samochodzie nadgonił by takie opóźnienie, ale rolnictwo, to nie afrykański wyścig Safari. Po świątecznym nagłym ociepleniu jeszcze w tym tygodniu będziemy świadkami olbrzymiego spiętrzenia prac. Zwłaszcza na glebach lżejszych, a więc w takich powiatach jak: Żnin, Szubin, Bydgoszcz, czy Toruń rozpocznie się przygotowanie gleby do siewów - kultywatorowanie, bronowanie, a potem zaraz zaczną się siewy, oczywiście najpierw grochu, a potem zbóż jarych.

Jeszcze nie zakończą się siewy, a już trzeba będzie pomyśleć o orce i wywózce obornika pod okopowe.

Jestem w tej szczęśliwej sytuacji, że dziś nie muszę już przypominać o konieczności przyspieszenia siewów; mogę sobie także darować omawianie stanu przygotowań, boć przecież było dość czasu, żeby zapiąć je na przysłowiony "ostatni guzik". Zniecierpliwienie rolników wyczekujących ocieplenia, było już na każdym kroku widoczne.

Nasz sprawozdawca w przeddzień świąt odwiedził Spółdzielnię Produkcyjną Plebanka w powiecie aleksandrowskim, gdzie wówczas też tylko mówiono o siewach.

/ T a ś m a /

Planowanie w gospodarce indywidualnej - to niełatwa sprawa.

Ale państwo, które musi wyżywić 32 miliony mieszkańców, nie może puścić produkcji żywności na żywioł. I stąd waga, jaką przywiązuje się do kontraktacji.

Województwo bydgoskie ^w uprawie kultur kontraktowanych zajmuje czołowe miejsce w kraju. Gdy w roku gospodarczym 1967/68 mieliśmy pod uprawami kontraktowanymi 37,7 % powierzchni zasiewów, już w obecnym roku gospodarczym aż 43 % gleb obsiano tymi kulturami.

Gdzie szukać przyczyn tak gwałtownego wzrostu kontraktacji ?

Przede wszystkim we wzroście planów kontraktacji zbóż, bo ze 182.000 ha do 224.000 ha. W tej chwili żyto kontraktowane obejmuje 28% powierzchni, pszenica już 58% a jęczmień browarny aż 68 %.

Na szczególne podkreślenie zasługuje fakt, że gdy w poprzednim roku gospodarczym nie udało się w pełni wykonać o wiele mniejszych planów kontraktacji zbóż, to w obecnym roku gospodarczym dużo wyższe plany zostały nawet przekroczone. W sumie bydgoscy rolnicy wykonali plan kontraktacji zbóż w 102,5 %, w tym żyta zakontraktowano 106,8% pszenicy 108 % a nie powiodło się jedynie w jęczmieniu, bo plan wykonano w 93,7%.

Poza zabezpieczeniem jęczmienia dla browaru mamy poważne kłopoty z zagwarantowaniem surowca dla przemysłu ziemniaczanego. Po prostu przydzielone poszczególnym kontrahentom rejonu działania są za szczupłe. Ale innej rady nie ma. Zboża są i jeszcze długo będą kulturami preferowanymi. A przemysł musi sobie zapewnić surowiec przede wszystkim poprzez wzrost plonów. W każdym razie planowanie gospodarcze - to w naszych warunkach konieczność i wszyscy muszą się tym planom podporządkować.

Kontraktacja trzody chlewnej poza innymi ma tą zasadniczą zaletę, że w oparciu o umowy można regulować terminy skupu żywca. Ale jest faktem, że mimo kontraktacji występują pewne szczyty w dostawach. To też Ministerstwo Przemysłu Spożywczego i Skupu po dość szczegółowej analizie terminów dostaw sztuk kontraktowanych doszło do wniosku, że w tym roku zbyt wielu rolników chce dostarczyć żywca w maju. Żeby więc nie dopuścić do spiętrzenia dostaw, no bo traci na tym tak wyczekujący w kolejkach rolnik, jak i przemysł, bo moce przerobowe zakładów mięsnych są ograniczone i w przypadku spiętrzenia dostaw trzeba przetrzymywać żywca na bazach - no więc dla uniknięcia ewentualnych perturbacji Minister Rolnictwa pismem z dnia 1 kwietnia dopuszcza przyspieszenie dostaw kontraktowanej trzody mięsno-słoninowej. Tak więc już od dnia wczorajszego punkty skupu odbierają przedterminowo zakontraktowaną trzodę mięsno-słoninową, której termin dostawy ustalony został na miesiąc maj. Producenci dostarczający przedterminowo zakontraktowaną na m-c maj trzodę mięsno-słoninową są zwolnieni od obowiązku uzyskania zgody na przesunięcie terminu dostawy zakontraktowanych sztuk, a zwierzęta dostarczone w tym okresie traktować się będzie jak dostarczone w terminie.

Jednocześnie przemysł mięsny będzie ograniczał tylko te przypadki istotnie uzasadnionych sytuacją produkcyjną poszczególnych gospodarstw przesuwanie ustalonych w umowach kontraktacji terminów dostawy trzody mięsno-słoninowej ~~xxxxx~~ z miesiąca kwietnia na miesiąc maj.

Możliwość przyspieszenia dostawy zakontraktowanych na maj tuczników już w kwietniu dotyczą - poza rolnikami indywidualnymi i Spółdzielniami Produkcyjnymi, także państwowych Gospodarstw Rolnych.

A więc przypominamy jeszcze raz: z dniem 8-mym kwietnia przyjmuje się przedterminowo trzodę mięsno-słoninową, której termin dostawy ustalony został dopiero na maj.